Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Piątek 5-go września 1930 r. Nr. 204

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Ś. † p. ANTONI GIERWIATOWSKI

Emeryt. B. urzędnik Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Po długich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 4 września 1930 r. w wieku lat 57. Eksportacja zwłok z lecznicy Kijowska 5, odbędzie się w piątek 5-IX o godzinie 6 wieczorem do Kościoła Św. Trójcy. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 6 b. m. o godzinie 7 rano w Kościele Św. Trójcy.

Odprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia o godz. 6 wieczorem na cmentarz po-Bernardyński.

Chrześcijańska Demokracja a Centrolew.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj po południu rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Obrady te budzą zrozumiałe zainteresowanie że względu na to, że głównym ich niewątpliwie tematem będzie udział Chadecji w bloku Centrolewu. Po referatach byłych posłów Chacińskiego i Bitnera rozwinęła się obszerna dyskusja polityczna. Rada naczelna nie powzięła dotychczas żadnych uchwał obowiązujących.

Kluby stronnictw a postępowanie wyborcze.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. „Wyzwolenie" i „PPS" zgłosiły w głównej komisji wyborczej swoich przedstawicieli. Z ramienia klubu Wyzwolenia członkami komisji będą byli posłowie Woźnicki, zastępca zaś Smoła. Z ramienia PPS — b. posłowie Bużek zastępca zaś dr. Lieberman.

Raport Dewey'a.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Biuro Ekonomiczne doradcy finansowego Dewey'a wysyła jutro do Stanów Zjednoczonych raport za kwartał II r. b. Raport po przyjęciu do wiadomości przez Bankiertrust zostanie posłany do Polski i ogłoszony w prasie.

Dymisja pułk. Rayskiego nie została przyjęta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że minister spraw wojskowych nie przyjął dymisji szefa departamentu lotnictwa pułkownika Rayskiego, który jak wiadomo prosił o zwolnienie ze stanowiska w związku z raidem lotniczym Polski i Małej Ententy.

Fałszerze dolarów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko grupie fałszerzy banknotów dolarowych. Na ławie oskarżonych zasiedli Tadeusz Linkiewicz i Emeryk Tan. Obydwaj oskarżeni zostali ujęci w momencie fabrykacji fałszywych dolarów. Sąd skazał każdego z nich po 2 lata więzienia.

Nowy dyrektor bibljoteki uniwersytetu Wileńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Dyrektorem bibljoteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie mianowany został p. Adam Grafjan Łysakowski.

Tegoroczny urodzaj w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Główny Urząd Statystyczny dokonał oszacowania przypuszczalnych zbiorów czterech głównych województw. Z obliczeń tych wynika, że zebrano w rb. pszenicy 18 miljonów 300 tys. kwintali, żyta 66,7 mil. kwintali, jęczmienia 13,3 milj., owsa 20,7 milj. W porównaniu ze zbiorami roku ubiegłego zbiory tegoroczne pszenicy są o 2 proc. większe niż w r. 1929, zbiory żyta około 5 proc. mniejsze, jęczmienia około 20 proc. mniejsze a owsa nawet o 30 proc. mniejsze. Dane powyższe są prowizoryczne i mogą ulec większym zmianom, gdyż ostatnie dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane po otrzymaniu przez Główny Urząd Statystyczny wyczerpujących zestawień.

Drugi dzień kongresu przemysłowo-handlowego.

LWOW. (Pat). Dziś w drugim dniu kongresu izb przemysłowo-handlowych R. P., odbywały się w dalszym ciągu obrady komisyj. Po południu odbyło się plenarne posiedzenie, na którem prezes PKO dr. Gruber wygłosił referat na temat warunków rozwoju obrotu bezgotówkowego, poczem prezes Andrzej Wierzbicki wygłosił referat pod tyt.: „Bieżące zagadnienia polityki gospodarczej". Po przemówieniu prezesa Wierzbickiego uchwalono cały szereg rezolucyj z dziedziny podatkowej, samorządu gospodarczego, spraw socjalnych, finansowo-kredytowej, ustawodawstwa gospodarczego, wewnętrznej polityki gospodarczej, handlu zagranicznego wreszcie w sprawach morskich i komunikacyjnych. Po uchwaleniu rezolucyj nastąpiło zamknięcie kongresu.

Kongres mniejszości narodowych w Genewie.

GENEWA. (Pat). We środę rano zebrał się 6-ty kongres mniejszości narodowych pod przewodnictwem dr. Wilfana, posła słoweńskiego do parlamentu włoskiego. W kongresie biorą udział przedstawiciele przeszło 30 mniejszości narodowych z różnych krajów europejskich. Kongres będzie obradował nad memorjałem Brianda, nad t. zw. autonomją kulturalną, wreszcie nad raportami o położeniu i warunkach egzystencji mniejszości narodowych w różnych krajach.

GENEWA. (Pat). Kongres europejskich mniejszości narodowych obraduje w dalszym ciągu wobec małego zainteresowania. Obrady kongresu mają chrakter apatyczny. Pomimo starań prezydjum kongresu o ponowne przystąpienie organizacji związków grup mniejszościonych w Niemczech do kongresu, przedstawiciele tej organizacji, którzy grali główną rolę w czasie poprzednich kongresów, na obecny kongres nie przybyli do Genewy. Nie przybył również dr. Motzkin, jak i przedstawiciel grupy żydowskiej w Polsce Gruenbaum, jak również przedstawiciele ukraińskiej i białoruskiej grupy w Polsce Palijiw, Lewicki, Jeremicz. Jest natomiast obecny dr. Ulitz, przedstawiciel grupy mniejszościowej niemieckiej na Górnym Śląsku.

Raport sekretarjatu kongresu o sytuacji ogólnej mniejszości, jak również raporty poszczególnych grup narodowych, nie wzbudziły większego zainteresowania. Kongres uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że położenie mniejszości nie znalazło rozwiązania i że obecny stan jest w dalszym ciągu przyczyną przeciwieństw i konfliktów.

Kongres międzynarodowej federacji pracy technicznej.

BRUKSELA. (Pat). Dnia 4-go września odbyło się tu otwarcie kongresu międzynarodowej federacji pracy technicznej i zawodowej. Polskę reprezentują 4 delegaci, wśród nich delegat ministra przemysłu i handlu p. Czaykowski, oraz inż. Pawłowski. Na plenarnem posiedzeniu inż. Pawłowski obrany został przez aklamację na prezesa federacji, przyczem uchwalono, że następny kongres federacji zbierze się w 1930 roku w Warszawie.

Biuro współpracy europejskiej w Genewie

GENEWA, (Pat.) W Genewie utworzone zostało stałe biuro informacyjne współpracy europejskiej, na czele którego stanął Hiszpan p. Alfonso Albeniz. Biuro to powstało na skutek rezolucji, powziętej w dniu 4 czerwca r. b. przez zebranie komitetu federacyjnego współpracy europejskiej. Działalność biura pójdzie po linji ogólnych zasad, zawartych w memorjale Brianda.

Przewaga wpływów odwetowych w Niemczech.

BERLIN (Pat.) W związku z informacjami o wejściu do delegacji niemieckiej na Zgromadzenie Ligi Narodów sekretarza stanu von Buelowa, jeden z dzienników demokratycznych ogłasza sensacyjne rewelacje o roli, jaką von Buelow odegrać miał ostatnio w zakulisowej polityce niemieckiej. W-g tych rewelacyj koła Ligi Narodów uważają von Buelowa za osobistość wysuniętą przez niemieckie czynniki polityczne w tym celu, ażeby nadał polityce zagranicznej Rzeszy ton bardziej zdecydowany, niż obecnie. Kandydatura v. Buelowa nie była za życia Stresemanna brana poważnie pod rozwagę. Koła genewskie utrzymują, że von Buelow, w przeciwieństwie do ministra Curtiusa, znał i zaaprobował tekst mowy Treviranusa w sprawie rewizji granic wschodnich. Pozatem wypowiedzieć się on miał za zmianą na stanowisku szefa Reichswehry.

Między v. Buelowem, ministrem Treviranusem i generałem Reichswehry Schleicherem istnieć ma solidarna współpraca. Do tejże grupy należeć ma również syn prezydenta Rzeszy płk. Hindenburg, odegrywający rolę łącznika między poszczególnemi resortami. W genewskich kołach politycznych — informuje wspomniany dziennik — panuje obawa, że minister Curtius został zepchnięty na dalszy plan w kierownictwie polityki zagranicznej Rzeszy. Nie wolno zdaniem tych kół bagatelizować grupy, skupiającej się około osoby von Buelowa.

Briand konferuje z ambasadorem niemieckim.

BERLIN. (Pat). Korespondent paryski „Vossische Ztg." donosi, że na dzisiejszej audjencji ambasadora v. Hoescha u ministra Brianda omawiana była sytuacja polityczna w Niemczech. Ambasador von Hoesch miał przytem prostować mylną interpretację zamiarów niemieckich w związku z ostatniemi wystąpieniami Treviranusa oraz innych niemieckich polityków prawicowych i podkreślić, że **czynniki odpowiedzialne w Niemczech mają niezłomną wolę niedopuszczenia do jakichkolwiek zmian dotychczasowego kursu w polityce zagranicznej Rzeszy.** W tej samej sprawie miał być przyjęty przez ministra Brianda również ambasador francuski w Berlinie Marguerie, który specjalnie w tym celu został wezwany du Paryża.

Sensacyjne aresztowanie «króla przemytników.»

BERLIN. (Pat). W aferze aresztowanego onegdaj przez policję niemiecką króla przemytników z Nowego Yorku Diamonda zaszedł w ostatniej chwili sensacyjny zwrot, wskutek którego władze niemieckie znalazły się w sytuacji bardzo kłopotliwej. Policja kolońska otrzymała od tamtejszego konsula amerykańskiego list z zawiadomieniem, że władze amerykańskie nie przywiązują wagi do zatrzymania Diamonda w areszcie i że nie będą żądały wydania go w swe ręce. Na temat tego kroku władz amerykańskich krążą różne wersje. Przypominają tu, że policja nowojorska przed kilku miesiącami jeszcze rozpisała listy gończe za Diamondem, podejrzewając go o udział w morderstwie. Diamonda aresztowano wówczas i wkrótce potem wypuszczono na wolność, ponieważ śledztwo nie wykazało żadnych dowodów winy. Listy gończe wysłano między innemi do policji niemieckiej, nie zostały one jednak cofnięte. W wykonaniu zleceń, otrzymanych od prezydjum policji berlińskiej, policja w Akwizgranie zaaresztowała Diamonda, przypuszczając, że chodzi o zbiegłego przed pościgiem przestępcę. Chcąc pozbyć się niemiłego gościa, który przyjechał do Niemiec w celach kuracyjnych, władze niemieckie zdecydowały się wydalić go poza granice Rzeszy.

Skutki straszliwego huraganu.

NOWY YORK. (Pat.). Jak donoszą z Hawany, podczas strasznego huraganu, **który zniszczył San-Domingo, około 900 osób zginęło** lub odniosło rany. Radjostacja oraz szereg budynków w mieście zostały całkowicie zrujnowane.

Wylew Bramaputry.

100 tysięcy ofiar.

SHILLONG. (Pat.). Rzeka Bramaputra wystąpiła z brzegów w okręgu Nowgong. **Liczba ofiar powodzi przekracza 100 tysięcy osób.** W niektórych okolicach poszczególne domy lub **całe wsie okoliczne znalazły się pod wodą. Zbiory oraz inwentarz żywy zostały uniesione przez wodę.** Drogi i koleje żelazne w wielu miejscach zniszczone.

Drobne wiadomości.

Terror w Rosji.

MOSKWA (Pat). W Żytomierzu odbył sią sąd nad grupą chłopów, którzy, według aktu oskarżenia, dokonali napadu na komunistów wiejskich, propagujących kolektywizację. Dwóch oskarżonych skazano na śmierć, kilku innych na karę więzienia od 3 do 10 lat.

Dziennik Andréego.

STOKHOLM. (Pat). „Dangens Nyheter" utrzymuje, że dowiedział się z treści dziennika Andréego, iż Frenkel zmarł w czasie podróży przez lodowce, która trwała jeszcze 5 września. Strindberg zmarł po przybyciu do Gilesland i został prowizorycznie pogrzebany przez Andréego, który zmarł ostatni, opakowawszy starannie zeszyty dziennika w celu ich zabezpieczenia.

Katastrofa lotnicza.

WARSZAWA. (Pat.). W dniu 4 b. m. godz. 10 min. 30 samolot wojskowy, pilotowany przez plutonowego rezerwy Leona Pędzicha i obserwatora szeregowca obsługi technicznej rezerwy Jerzego Marjana, lecąc nad ulicą Kopińskiego, zaczepił sterem o komin domu Nr. 11 przy ul. Kopińskiego i uderzył przodem w szczyt domu Nr. 7. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch zbiornika z benzyną, i płonący samolot zawisł na przewodach elektrycznych, lotnicy zaś spadli wraz z motorem na dom parterowy drewniany Nr. 9 przy ul. Kopińskiego, wskutek czego powstał pożar domu. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Dwie osoby, znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy, a mianowicie Władysława Lingenbard lat 32 oraz Genowefa Bogucka, odniosły cięższe obrażenia.

Rozruchy w Indjach.

KALKUTA. (Pat). Donoszą z Chulnay, że grupa policjantów na posterunku zaatakowana została przez tłum Hindusów. Kilkunastu policjantów odniosło rany. Policja dała ognia. Nie stwierdzono dotychczas, czy są zabici i ranni ze strony napastującego tłumu.

Brak mięsa w Rosji.

MOSKWA. (Pat). Nowy projekt rządowy przewiduje zmianę norm mięsa dla ludności pracującej. przeciętna norma, jaką w roku przyszłym ma otrzymywać osoba pracująca wynosi 50 gr. mięsa na dzień.

Nowy rząd w północnych Chinach.

MOSKWA. (Pat). W północnych Chinach utworzony został nowy rząd z Yon-Si-Szanem na czele.

Wielka afera szpiegowska w Wiedniu.

WIEDEŃ. (Pat.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: W związku z samobójstwem płk. Marinopolskiego pisze prasa, że władze wpadły na trop rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej na rzecz Rumunji i Jugosławji. Znamiennem jest, że na wiadomość o samobójstwie Marinopolskiego usiłował odebrać sobie życie także jego adjutant kpt. Aleksiejew, lecz zdołano go uratować. Mówią, że śledztwo objęło również urzędników policji politycznej, z czego można wnioskować, że afera zatacza szersze kręgi.

Wyjazd min. Strassburgera do Genewy.

GDANSK (Pat.) W dniu 4 b.m. udał się do Genewy, w związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów, komisarz generalny R. P. w Gdańsku, p. minister Strassburger.

Wypadek w Tatrach.

ZAKOPANE (Pat.) W dniu 3 b. m. wybrało się dwóch turystów z Poznania, Jan Beyerlein i Romuald Nowacki na Czerwone Wirchy. Gdy doszli do szczytu Małołęczniaka ogarnęła ich gęsta mgła, która zmusiła ich do powrotu w stronę Zakopanego. Przy schodzeniu z Małołęczniaka, Beyerlein spadł z wysokości 8 metrów na niżej znajdującą się półkę skalną, doznając przytem licznych obrażeń. Jego towarzysz po powrocie z Zakopanego wieczorem zaalarmował pogotowie ratunkowe, które się udało bezzwłocznie na pomoc. Mimo usilnych poszukiwań w ciągu nocy ofiary wypadku nie znaleziono, tak, że drugie pogotowie musiało wyruszyć na pomoc dziś rano. Do tej pory niema żadnej wiadomości. Beyerlein, w-g opowiadań Nowackiego, miał doznać złamania ręki, nogi oraz potłuczenia głowy.

Bohaterowie wojny światowej na indeksie.

BERLIN. (Pat). Poseł niemieckiej partji ludowej dr. Schifter, wniósł w pruskim Landtagu interpelację przeciwko sprzedawaniu w prowincjach zachodnich Niemiec pomarańczy, owiniętych w bibułkę, na której uwidocznione są wizerunki dowódców wojsk sprzymierzonych w czasie wielkiej wojny — Joffre'a, Frencha i jako obrońcy Leodjum, Lemana, z umieszonym napisem: „Gloire aux heros allies". W odpowiedzi pruski minister handlu zawiadamia, że wydane zostało odnośne zarządzenie, nie pozwalające używania tego rodzaju opakowania pomarańczy.

Kto płaci koszta?

Ostatni wywiad p. Piłsudskiego wywołał wielkie zadowolenie w prasie niemieckiej. Potraktowano tam tę enuncjację, jako zapowiedź wstrząsów wewnętrznych oczekujących Polskę. Tak skomentowały wywiad wielkie dzienniki berlińskie, będące w wielu wypadkach informatorami zagranicy o Polsce.

Po ukazaniu się jednego z poprzednich wynurzeń p. Piłsudskiego taka n. p. „Deutsche Algelm. Ztg." podała je in extenso pod nagłówkiem „Jak naprawdę w Polsce wygląda?" — przyczem redakcja tego dziennika dodała od siebie, że niewątpliwie tekst enuncjacji Piłsudskiego wzbudzi zainteresowanie w opinji całego świata, jako charakterystyka stosunków polskich, dokonana przez najlepszego ich znawcę (!)

Obecnie „Berliner Boersen Zeitung" zamieszcza artykulik p. t. „Słownictwo Piłsudskiego" — sąd o „strażnikach cywilizacji zachodniej", gdzie podaje tekst ostatniego wywiadu Piłsudskiego i dodaje doń następujący komentarz:

„W polskiem środowisku kulturalnem nikt się nie będzie dziwił sposobowi wyrażenia się Piłsudskiego. „Gleiche Brüder, gleiche Kappen"—i ten sam „estetyczny" słownik.

„Ale poza granicami Polski z pewnem zdumieniem słuchać się będzie telegraficznych relacyj o najnowszem oświadczeniu warszawskiego marszałka—premjera. Szczególnie w Anglji nietylko podziała odpychająco gwałtowny atak na parlament i parlamentarzystów, ale nadto Anglicy umyją sobie gruntownie ręce, gdyż ze sposobu wyrażania się najwyższego przedstawiciela narodu polskiego z natury rzeczy wnioskować będą o psychice całego narodu polskiego i strzec się będą przed jakiemkolwiek dalszem zetknięciem się z tym narodem".

Oto jeden z dowodów, kto płaci koszta podobnych wynurzeń, jako ostatni wywiad.

Z Litwy.

Przed zamknięciem organizacji młodzieży chrześcijańskiej.

„Rytas" zamieszcza ostry artykuł ks. Dogiela w sprawie ogłoszonego w prasie zamiaru ministra oświaty zamknięcia organizacji atejtininków. Pismo na wstępie charakteryzuje doniosłą oraz rozległą działalność powyższej organizacji: jej zasługi w ciągu szeregu lat przy odbudowie niepodległości Litwy i t. d. Autor artykułu zauważa przytem, iż atejtinincy są najwierniejszymi synami Ojczyzny.

Dalej autor podkreśla działalność materjalną atejtininków, ich kapitał żelazny na udzielanie zapomóg w naukach niezamożnym uczniom, wskazuje na ich własne bursy, jadłodajnie, prasę i t. d.

„Zamknięcie organizacji atejtininków—zauważa pismo,—byłoby niebezpieczne dla samego państwa i rządu. Przedewszystkiem wzbudziłoby w samych atejtininkach największą nienawiść do tego rodzaju prac rządu".

„Zarząd duchowny, kontynuuje „Rytas", na zamknięcie organizacji atejtininków, zapatrywałby się, jako na rozpoczęcie walki na życie i śmierć, przeciwko Kościołowi katolickiemu w Litwie".

Pozatem, zamknięcie organizacji atejtininków byłoby naruszeniem konkordatu ze Stolicą Apostolską, który gwarantuje swobodę akcji katolickiej w Litwie. Organizacja zaś atejtininków jest jedną z gałęzi tej akcji. Zawieszenie zatem działalności atejtininków byłoby zarazem skrępowaniem swobody akcji katolickiej w Litwie.

Wybory do Sejmiku Kłajpedzkiego 10 października.

W litewskich „Wiadomościach urzędowych" kraju kłajpedzkiego ogłoszono akt gubernatora z dn. 29 sierpnia r. b. na mocy którego gubernator na podstawie § 12 statutu kraju Kłajpedzkiego nowe wybory do Sejmiku wyznacza na dzień 10 października r. b.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Akad. „Młodzież Wszechpolska" niniejszem zawiadamia, iż dyżury odbywają się codziennie. (Poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 1 pp., wtorki, czwartki 3—4 pp.), w lokalu własnym, przy ul. Dominikańskiej 4.

Zapowiedzi wyborcze.

Warszawa 4 września.

Kampanja wyborcza już jest faktycznie rozpoczęta, jakkolwiek oddziały walczące jeszcze nie zostały wyprowadzone w pole.

Rozwiązanie parlamentu nie zaskoczyło nikogo, chyba jedynie BB.

Wspominaliśmy już niejednokrotnie, iż sprężyny wyborcze posiadają w swych ręku pp. Pieracki, wiceminister spraw wewnętrznych, maj. dr. Dziadosz, zastępca szefa gabinetu premjera, oraz prezesa BB. p. Sławek, dalej b. premjer Switalski, tudzież komisarze dzielnicowi, jak np. p. Hołówko w Wileńszczyźnie lub b. poseł Kozłowski w Kieleckiem.

Te kierownicze czynniki sanacyjne oddawna już deliberują nad sposobami przyszłej kampanji wyborczej i ustalają formy przyszłej organizacji obozu prorządowego. Szerszy jednak plebs sanacyjny nie jest poinformowany, w jakich formach będą się oni musieli niezadługo znaleźć. Istnieją tendencje utrzymania zespołu BB w dotychczasowej formie jako bloku ugrupowań; ale równocześnie są tendencje nadania tej organizacji nowych form, a mianowicie tworzenia kilku list np. rolniczych, przemysłowych itd.

Duże budzi zaciekawienia, jak się zachowa Zjednoczenie pracy wsi i miast. Jak wiadomo ostatniemi czasy zajmowało ono stanowisko wysoce krytyczne. Zapowiadało, iż forma BB jest przestarzała, że po wyborach nie da się jej absolutnie utrzymać. Z drugiej strony krytycyzm tej organizacji wywołał w łonie BB dużo nieporozumień, wiele złej krwi i są czynniki, które chciałyby te żywioły, stojące na gruncie demokratycznym, które miały odwagę powiedzieć, że są gotowe nawet do ewentualnego porozumienia z sferami lewicowemi— usunąć od wpływów i pozbawić je, ile tylko będzie możliwe mandatów.

Sanacja będzie niewątpliwie starała się oprzeć o mniejszości narodowe. Rokowania, prowadzone na terenie Wileńszczyzny, z przedstawicielami Żydów i Białorusinów, mają cele wybitnie wyborcze. Pono nawet szef klubu p. Jeremicz, został pozyskany dla tych koncepcyj.

Zdaje się, że nadchodzące wybory będą się odbywały w formach uproszczonych. Do walki staną bloki: 1. blok narodowy, którego ośrodkiem będzie Stronnictwo Narodowe; 2. blok centrowo - lewicowy, który będzie przeniesieniem na teren kraju zespołu ugrupowań lewicy i środka, jaki powstał na terenie parlamentarnym; 3. blok prorządowy, który stanowi dzisiaj największą zagadkę; 4. blok komunistyczny, gdyż nie ulega kwestji, że listy komunistyczne zostaną uznane, a sfery, operujące aparatem i wpływami, będą się starały atakować PPS za pośrednictwem komunistów.

Najjaśniejszą pozycję posiada obóz narodowy. Szedł przez cały okres czterolecia konsekwentnie do celu; jedyne to środowisko które utrzymało linję niezachwianą i nie potrzebuje niczego ukrywać i niczego się wstydzić z swej przeszłości. Stoi zaufaniem społeczeństwa i własną siłą, oraz ciężkiemi doświadczeniami przeszłości.

Obóz narodowy przeszedł przez ogień walki, przez jaki nie przeszedł jeszcze centrolew. Stąd też wśród niektórych ugrupować lewicy i środka, widać duże zdenerwowanie. Intrygi sanacyjne o wytworzenie wewnętrznych tarć, prawdopodobnie nie odniosą skutku i Stronnictwo Chłopskie nie wyłamie się z centrolewu. W terenach pod względem narodowym mieszanych, centrolew będzie niechybnie dążył do porozumienia z innemi ugrupowaniami opozycyjnemi, by sił wzajemnie sobie nie rozbijać.

Komuniści będą teraz faworyzowani. Sanacja już teraz zapowiada, że wejdzie ich do sejmu aż 60 do 70. Już zapowiadają, że komuniści uniemożliwiają wszelkie prace parlamentarne. Może to już jest urabianie opinji na przyszłość, by i przyszły sejm dyskredytować.

Blok mniejszości narodowych prawdopodobnie nie dojdzie do skutku. Pomiędzy ugrupowaniami mniejszościowemi nastąpiły w czasach ostatnich silne nieporozumienia. Niewątpliwie ze strony Żydów i Niemców będzie ogromnie silny nacisk na utworzenie bloku, a to dlatego, by nie tracić głosów i zyskać mandaty z listy państwowej. Gdyby nawet blok doszedł do skutku, będzie on miał wśród mniejszości poważną konkurencję w komunistach, jak to widać z wyborów uzupełniających.

H. W.

Z prasy.

O co chodzi...

„Robotnik" w artykule p. t. „Front demokracji" tak przedstawia położenie obecne w związku z rozpisanemi wyborami do ciał prawodawczych i z wywiadem p. Piłsudskiego:

Sprawa „rewizji Konstytucji" pozostaje, naturalnie, sprawą otwartą dla przyszłego Sejmu, ale zagadnienie likwidacji dyktatury p. marsz. Piłsudskiego i jego otoczenia, z p. Beckiem na czele, stanowi warunek jakiejkolwiek realnej pracy nad „naprawą" ustroju państwowego. P. marsz. Piłsudski ujął bardzo słusznie w swoim „wywiadzie" część problemu; chodzi o to, by odbudować w Polsce szacunek dla prawa polskiego, chodzi o to, by Państwo przestało być folwarkiem kliki, chodzi o to, by „pieniądze, pieniądze i pieniądze" nie były wydawane z kas państwowych na rzecz B. B; chodzi o to, by oficerów, napadających na ludzi, spotkała zasłużona kara, by sprawiedliwość zajęła się nadużyciami.

P. marsz. Piłsudski ujął to wszystko bardzo słusznie, zapomniał tylko nadmienić, że.. skierowuje oskarżenia pod adresem własnego obozu i własnego systemu.

Strachy na lachy.

Z powodu pogłosek, kolportowanych ze źródeł sanacyjnych, na temat domniemanych nowych posunięć rządu—o których zresztę wspominaliśmy wczoraj w artykule wstępnym—pisze ABC:

Co myśleć o tych pogłoskach?

Po pierwsze, stwierdzić należy, że „nową sytuację" stworzyć mógłby jedynie — zamach stanu. Jeżeli ktokolwiek żywił takie zamiary, to pocóż w takim razie było rozpisywać wybory, mianować komisarza wyborczego i czynić wszelkie przygotowania?

A po drugie, nawet gdybyśmy przypuścili możliwość niespodzianek, z najbardziej chorej wyobraźni wysnutych, to wkońcu musimy powiedzieć, że wszystko ma swój kres—nawet cierpliwość narodu polskiego.

Mimo wszystko istnieje różnica między 30-miljonowym narodem, a królikiem doświadczalnym, z którym można wyczyniać wszelkie eksperymenty.

O tej różnicy wielu ludzi w Polsce dotychczas nie pamiętało.

Dziś zaczynają powoli rozumieć, że bezkarnie można eksperymentować tylko do pewnego czasu. Stąd dezorjentacja i wygrywanie ostatniego atutu, którym jest chęć — zastraszenia przeciwnika.

Tymczasem, jak wnosić trzeba z prasy warszawskiej, w kołach sanacyjnych, zaskoczonych wyborami bardziej, niż ktokolwiek inny, stracono zupełnie głowę. Jedni sanatorzy chcą iść do wyborów pod maską zblokowanych list „gospodarczych", drudzy są za utrzymaniem „jednolitego" BB, jeszcze inni występują z humorystycznym wnioskiem wstrzymania się od wyborów.

Narazie jedyną rzeczą, którą zdecydowano w BB w związku z wyborami, jest wybór ks. Janusza Radziwiłła na szefa akcji finansowej wyborczej. W związku z tem przystąpiono podobno do obliczenia wydatków. Skromnie te koła liczą na — 60 posłów, a fachowcy obliczają, że dla przeprowadzenia tej ilości trzeba 24 miljonów złotych, t. zn. 400.000 zł. na jednego posła.

Więc z tego też wniosek, że pogłoski z kół sanacji płynące obliczone są na zastraszenie opozycji.

„Gazeta Warszawska", poruszając ten sam temat w artykule p. t. „Oktrojowe igraszki" tak wyjaśnia:

Przypuśćmy na chwilę, że stałoby się zadość żądaniu „Nowej Kadrowej", konserwatystów i zjazdu podoficerów w Wilnie i że w drodze dekretu byłaby zmieniona Konstytucja czy ordynacja wyborcza. Każdy akt tego rodzaju byłby nie tylko na razie nielegalny, ale nawet nie miałby możliwości legalizacji ex post, gdyż nie byłoby odpowiedniego organu, który mógłby go ulegalizować. Nielegalność ta istniałaby nietylko na wewnątrz, w stosunku do obywateli kraju, ale i na zewnątrz, wobec zagranicy, która miałaby swobodny wybór uznania lub nieuznania nowego stanu rzeczy. Jeśli dzisiaj mówi się o chaosie prawnym, to w nowych warunkach byłby to już nie chaos, ale stan płynny, z którego po ciężkich przejściach musiałoby się wyłonić coś o wiele gorszego od tego, co jest dzisiaj.

Przykro jest wykładać te proste prawdy — nie tym, którzy są ślepi na naukę historji, ale — nawet niektórym poczciwym obywatelom, którzy w naiwności wyobrażają sobie, że eksperymenty oktrojowe mogą sprowadzić uspokojenie i stabilizację stosunków, gdy naprawdę wywołałyby one wszystko inne: straszliwe wstrząsy wewnętrzne i groźniejsze od nich niebezpieczeństwa zewnętrzne.

Spuszczenie z tonu.

Niemal w przeddzień objęcia steru rządów osobiście przez p. min. Piłsudskiego ogłosił „Dziennik Poznański" (Nr. 192), który był bałwochwalczo majowy i wyzywająco napastliwy wobec przeciwników przewrotu majowego, obszerne rozważania ogólne o roli p. Piłsudskiego w naszem życiu, które nadal pełne są pochwał i pokłonów, ale już nie bez... cieniowań wcale wymownych, jak świadczą następujące zdania:

„Polska musi mieć silne rządy, a za takie rządy uważamy właśnie rządy pomajowe w Polsce. Zapewne wolelibyśmy, ażeby rządy te przyszły w kraju naszym w odmienny nieco sposób, niżli się to stało.

Nonsensem jest, jeśli nie wręcz czemś znacznie gorszem, stawianie osobistej niechęci do człowieka nad miłość Ojczyzny. Jak nonsensem jest tak samo przesłanianie czyjemikolwiek plecami Ojczyzny. Tembardziej, iż napewno ten, z poza czyich pleców niektórzy zdają się nie widzieć Polski, wcale takich dowodów przywiązania do siebie napewno nie żąda, ani oczekuje. Szkoda tylko, że nie przywołuje niekiedy do przytomności i rozwagi rzesz swych bałwochwalców, co mu tak złą oddają przysługę. Mówimy, rzecz prosta, o Marszałku Piłudskim i o jego najbliższem otoczeniu...

Tragedją Polski jest, że w dobie domagającej się wyjątkowego napięcia energji, człowiek ten nie zawsze dostateczną posiadał może znajomość własnego narodu. Dalej, że przeważnie kiepskich miał doradców, że wskutek tego obruszył przeciwko sobie zgoła niepotrzebnie morze nienawiści, mogąc mieć nieraz jeden i nie dwa razy cały bez wyjątku naród za sobą.

Zostali bowiem niektórzy dawni towarzysze broni, niekoniecznie nadający się do nowych, bez porównania większych, a przedewszystkiem odmiennych zadań. Zostały nawyczki, niekoniecznie licujące z odmienną rolą i zmienionem położeniem. Dlatego też, kiedy przyszło przejmować niektóre formy włoskie, zapomniano wypełnić je tą samą treścią, którą wypełniono je w Italji. Wiele natomiast zapożyczono ze wschodu.

My, ludzie zachodu, znajdujemy, że aby w kraju było dobrze, muszą być szanowane elementy prawa, sprawiedliwości, ładu i porządku. Bez tego ani rusz, nie posuniemy się o krok naprzód. I tylko grzęznąć będziemy wiecznie w tem samem błocie, póki nie utoniemy".

Cztery lata doświadczeń nie minęły bez śladu w rozpalonych głowach zwolenników przewrotu majowego, którzy zaczynają rozumieć znowu znaczenie pewnych wartości stałych.

Konstytucyjny „wąż morski".

„Słowo Pomorskie" z całą słusznością dowodzi, że rządy pomajowe nie zajmowały się nigdy poważnie naprawą ustroju w Polsce. Jedyny wyjątek stanowią zmiany w Konstytucji w r. 1926 w sierpniu. Większość sejmowa pragnęła iść wówczas dalej, jednak rząd nie tylko nie skorzystał z tego, ale wręcz uniemożliwił gruntowniejsze zmiany.

Później znane są powszechnie hocki-klocki z projektem B. B., z odraczaniem i zamykaniem sesji sejmowych i t. p. To też nie bez racji pisze „Słowo Pomorskie":

My jesteśmy skłonni sądzić, że sanacja uważa sprawę naprawy Konstytucji za jakiegoś „węża morskiego", którego nie chce złapać, chociaż na całe gardło krzyczy, ażeby wszyscy koniecznie za nim gonili. Ten konstytucyjny „wąż morski" pływa po wzburzonych falach życia polskiego od długich lat, dając sanacji dogodną sposobność wygłaszania powtarzających się skarg na wady ustroju.

My chcieliśmy poprawić Konstytucję, lecz nie mamy ochoty urządzać polowań na „węża morskiego", tém bardziej, że obecnie inne zagadnienia są co najmniej tak samo ważne, a może nawet ważniejsze.

Krematorja znowu na widowni.

(Kap.). Ukazała się sucha wzmianka w pismach, że w sądzie warszawskim został złożony do zarejestrowania statut spółdzielni „Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji", która ma na celu budowę krematorjum w Warszawie.

Masonerja próbuje rozmaitych dróg, ażeby omylić czujność władz i za wszelką cenę obdarzyć nasze spoieczeństwo krematorjum. Opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, o co tu chodzi.

Międzynarodowy zjazd masonerji w Paryżu w 1906 r. wydał specjalną instrukcję, żeby masońskie organizacje we wszystkich krajach ze szczególniejszą troskliwością zabiegały o wprowadzenie praktyki palenia ciał, bo to jeden ze skutecznych środków w zwalczaniu „przesądów religijnych"—nieśmiertelności duszy ludzkiej i zmartwychwstania ciał. Nic dziwnego więc, że Stolica Apostolska tak, jak dawniej, wypowiedziała się w 1926 roku przez Św. Oficjum, że kremacja jest praktyką bezbożną i gorszącą, a to dlatego, że przez nią wrogowie Kościoła chcą odwrócić umysły wiernych od rozważania śmierci i wyrwać z serc nadzieję zmartwychwstania.

Pozwolenie na budowę krematorjum, a tem bardziej ustawa, zawierająca specjalne przepisy o spalaniu ciał, obrażałaby sama przez się uczucia religijne katolików, czyli znakomitej większości narodu polskiego, wprowadzałaby praktykę, potępioną przez Kościół, i sprzeczną z tradycją chrześcijańską.

Dopokąd obowiązuje art. 114 naszej Konstytucji, katolicy mogą być pewni, że Państwo nasze w prawodawstwie swojem uszanuje przepisy Kościoła. Naczelne stanowisko Kościoła katolickiego w państwie polskiem powinno usunąć wszelkie obawy pogwałcenia praw jego.

Fałszywa gra.

Kiedyś z ust przywódcy obozu majowego padło zapewnienie, że polityka jest grą fałszywą.

Zdaniem tem przejął się obóz majowy do tego stopnia, iż zasada „fałszywej gry" stała się alfą i omegą polityków sanacyjnych.

Potrafili oni w ciągu tych ostatnich kilku lat przyzwyczaić społeczeństwo do tego, że po za każdą, najprostszą sprawą szuka jakiegoś sensu ukrytego.

Tak więc niejeden dziś powiada: „Wybory rozpisano, więc ich nie będzie właśnie dlatego, że zostały rozpisane".

Charakterystycznem dla sanacji jest także wysuwanie starych wyświetlanych haseł jako czegoś nowego.

Weźmijmy dla przykładu tak szumnie rzucone obecnie hasło naprawy Konstytucji.

Przecież pod tym sztandarem dokonano samego przewrotu, o konieczności naprawy Konstytucji krzyczano przy wyborach w roku 1928-ym, w rezultacie zaś złożono groteskowy projekt konstytucyjny klubu Bebe, który był chyba najlepszym dowodem zdecydowanej niechęci dokonania wogóle naprawy Konstytucji przez autorów projektu.

Dziś, jak widzimy, znów wywleka się zagadnienie konstytucyjne i usiłuje się wmawiać społeczeństwu, że się o naprawie ustroju poważnie myśli.

Taki sam manewr zastosowano w dziedzinie gospodarczej. Pamiętamy doskonale, jak przy wyborach w 1928-ym roku rzucano gromy na głowy „polityków" i nawoływano, do tworzenia list wyborczych pod hasłem obrony interesów gospodarczych i zawodowych. Gdy zaś zebrał się Sejm, żaden z tych „ekonomistów" ani razu nie zabrał głosu w obronie niszczonych systematycznie warsztatów pracy.

Posłowie z B. B. spokojnie przyglądali się wyczynom towarzysza Moraczewskiego gospodarce, Czechowicza i innych, którzy doprowadzili do niebywałego przesilenia gospodarczego.

W dziedzinie stosunków kościelnych byliśmy świadkami propagandy, która nie zawahała się nadużyć imienia Ojca Św., pragnąc w ten sposób przekonać masy wyborców, iż właśnie obóz majowy jest istotnym obrońcą interesów Kościoła Katolickiego.

Nie przeszkodziło to potem oddać politykę oświatową i wyznaniową w ręce pp. Sujkowskiego, Dobruckiego, a ostatnio kalwina Czerwińskiego.

Poco to wszystko się czyni?

Poto jedynie, by zamaskować jedyny cel, którym jest utrzymanie się za wszelką cenę przy władzy.

Dla osiągnięcia tego celu nie wahano się wypisywać na swych sztandarach haseł zapożyczonych od przeciwników politycznych.

Tak było z Konstytucją, tak było ze sprawami gospodarczemi, religijnemi, tak właśnie dzieje się obecnie ze sprawą walki z niebezpieczeństwem niemieckiem, a nawet z samoobroną przeciwko napadom dziczy hajdamackiej w Małopolsce wschodniej.

Nie byłoby w tem może nic złego, gdyby nie to, że wszystkie te hasła skoro do ich urzeczywistniania zabierała się sanacja, stawały się odrazu parodją i karykaturą.

Wystarczy przypomnieć samą nazwę „sanacji moralnej", która w rękach panów sanatorów, stała się synonimem blagi, nadużyć i żerowania na groszu publicznym. Są to wszystko rzeczy dobrze znane, ale zwracamy dziś na nie uwagę, bo z nadejściem akcji wyborczej znów jesteśmy świadkami podszywania się sanacji pod cudze hasła i przywdziewania szat wypożyczonych z garderoby przeciwników politycznych.

Nasi kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy, rolnicy, słowem wszyscy, powinni dziś uprzytomnić sobie dzieje ostatnich 4 lat panowania sanacji, a przedewszystkiem historję wyborów z 1928 go roku, nie powinni iść na lep fałszywych haseł, bo w przeciwnym razie może się zdarzyć, iż własnemi głosami i za własne pieniądze wprowadzą do Sejmu tych, którym Polska zawdzięcza obecny ciężki kryzys gospodarczy, którym zawdzięczamy upadek naszego handlu, przemysłu, rzemiosł.

P. Kownacki.

Życie gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. (Pat). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę sierpnia r. b. wykazał zwiększenie się zapasu złota w porównaniu do poprzedniej dekady o 74 tys. do 703.423 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 1.120 tys. do 225.727 tys. zł. Niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 7.580 tys. do 119.248 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 26.309 tys. i wynosi 616.493 tys. zł. Również i pożyczki zastawowe wzrosły o 4.576 tys. do 79.546 tys. zł. W pasywach, pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 65.261 tys. do 242.531 tys. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 109.475 tys. do 1.355.192 tys. zł. Stosunek % pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 43,03%, pokrycie kruszcowo-walutowe — 58,15%. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51,91%.

Pół miljarda na ubezpieczenia społeczne.

Do roku 1924 — 25, t. j. od chwili ukazania się pierwszych sprawozdań, na ogół nie doceniano wagi łącznej sumy obciążeń ubezpieczeniowych i jej wpływu na stosunki gospodarcze. Dopiero pierwsza publikacja min. pracy i opieki społecznej, poprzedzona zresztą danemi nieoficjalnemi, pochodzącemi z kół pracodawców, rzuciła właściwe światło na tę sprawę.

Sumy, przekazane instytucjom ubezpieczeń społecznych, wynosiły w r. 1925—140 milj. złotych, w r. 1928 — 445 milj. zł. a w r. 1929—571 milj. zł.

Trzeci zkolei według wielkości po państwowym i samorządowym przeszło pół miljardowy budżet ubezpieczeń społecznych, jest jednym z ciężarów wytwórczości polskiej.

Dumping sowiecki.

Według informacyj dochodzących z Sowietów, organizacje wywozowe tego kraju przygotowują się w kierunku reorganizacji aparatu wywozowego w celu dostosowania go do zmienionych stosunków na rynku światowym.

Chodzi przedewszystkiem o to, aby zmniejszyć sowieckie koszta handlowe i nie dopuścić do tego, by towary sowieckie lażały w składach zagranicznych i wędrowały z portu. W tym celu ma być zwrócona uwaga na jakość, opakowanie, sortowanie i t. p. towarów i rozszerzona sprzedaż towarów na podstawie wzorków. Jak widać z tych informacyj, Sowiety przygotowują się na dobre do wzmożenia eksportu i konkurencji na rynkach europejskich, co przy stosowaniu przez nie polityki dumpingowej stanowi dla szeregu gałęzi gospodarczych poważne niebezpieczeństwo.

Szantaż junkrów wschodnio-pruskich.

Dziennik socjalistyczny „Königsberger Volkszeitung" ogłasza sensacyjny tajny komunikat Związku rolników wschodnio pruskich, organizacji opanowanej przez junkrów.

Komunikat poleca rolnikom niemieckim w Prusach wschodnich zgłaszeć masowo upadłość i uprawiać bierny opór gospodarczy. Nawet dochodowe gospodarstwa rolne powinny żądać zasiłków.

Sądy niemieckie, stwierdza komunikat, nie zdołają załatwić upadłości jeżeli jednocześnie 30 tys. majątków zgłosi wniosek o rozpoczęcie postępowania upadłościowego.

Rząd nie zdecyduje się na sprzedaż 30.000 majątków, jeżeli będą one wystawione na licytację. Rząd będzie zmuszony przejąć zobowiązania rolników i uwolnić majątki od ciężarów finansowych, w przeciwnym razie kryzys gospodarczy, spowodowany rozmyślnie przez rolników, sprowadzi taką katastrofę, że Prusy wschodnie będą musiały szukać gdzieindziej oparcia i pomocy niż w Berlinie.

Komunikat sugeruje, że rolnicy wschodnio-pruscy jeżeli nie otrzymają pomocy z Berlina mogą się zwrócić z prośbą o pomoc do Polski, która przy obecnem położeniu polityki zagranicznej zupełnie możliwa.

Komunikat Związku Rolników wschodni-pruskich jest dokumentem politycznym o znamiennej wymowie. Oznacza on, że junkrzy pruscy, chcąc wymusić większą pomoc finansową rządu, organizują bierny opór wobec własnego państwa, grożąc przyłączeniem Prus wschodnich do Polski.

Z Rosji Sowieckiej.

Walka z religją.

Berliński literat, Felix Stöessinger, publikuje wiadomość, pochodzącą z sowietów, że wyszedł tam rozkaz pani Krupskiej, żony Lenina, aby we wszystkich bibljotekach w sowietach przeprowadzić generalną „czystkę". Mają być z tych bibljotek usunięte dzieła filozoficzne, religijne itd. Tylko wielkie bibljoteki akademickie mają prawo zachowania po egzemplarzu tych dzieł, ale pod warunkiem, że nigdy nie będą wydawały ich do czytania.

Do autorów, którzy znaleźli się na indeksie sowieckim, należą m. in.: Platon, Kant Schopenhauer, Nietzsche, Spencer i mnóstwo innych filozofów.

Szczególny nacisk kładzie pani Krupska na zniszczenie wszystkich egzemplarzy ewangelji, koranu i talmudu.

Nacisk jest tak wielki, że te dzieła nie mogą się znajdować nawet w bibljotekach akademickich. Są one wogóle zakazane pod groźbą kary śmierci w sowietach.

Zamiast tych dzieł świętych pani Krupska zamierza wydać obszerny katechizm z cytatami z dzieł Lenina, do użytku dzieci w sowietach. Katechizm ten, wydany w formie minjaturowej książki na pięknym papierze z ciśnionemi złotemi brzegami, będzie książką obowiązującą każdego żołnierza wojsk sowieckich. Ma ona być noszona stale w kieszeni i okazywana na każde żądanie władzy. Będzie to więc jakby paszport religijny czerwonego obywatela obłąkanego państwa sowietów.

Antysemityzm wśród robotników sowieckich.

Z Mińska donoszą, iż ostatnio na terenie Białorusi sowieckiej odbyło się szereg procesów przeciwko grupom robotników i włościan oskarżonym o znęcanie się nad żydami robotnikami. W Komajsku sąd sowiecki skazał 7 robotników Białorusinów na 2 lata więzienia za dotkliwe pobicie 6 żydów techników, pracujących w państwowej fabryce skór. W Borysowie zakończył się w dniu 2 b. m. sąd nad grupą robotników, którzy oskarżeni byli o zamordowanie 2 żydów-robotników. Trzech oskarżonych skazano po 15 lat więzienia, 4 zaś na roboty przymusowe. W Mińsku sąd skazał niejakiego Uljanowa na 15 lat więzienia za uduszenie żyda „dziesiętnika" fabryki budowy samochodów ciężarowych. (d)

TEATRY MIEJSKIE.

POLSKI.

„Moja panna mama" kom. w 3 akt. Verneuil'a. Przekład Wł. Perzyńskiego. Reż. R. Wasilewski.

I znów na afiszu Verneuil'a, historja tym razem o młodym pasierbie zakoch nym w macosze, młodziutkiej żonie starszego bon viveura a jego ojca. Komedja w takiej kombinacji familijnej miećby mogła niemiły posmaczek kazirodczy, gdyby nie to, że autor, jak Korzeniowski w swej Pannie-Mężatce, o ile się nie mylę, wskazuje przejrzyście na to, że małżeństwo owo — „non consummatum est" a śliczna mężateczka troskliwie strzeże swego dziewictwa. Potem także (gabinet hotelowy w Wersalu) widz obawia się przez chwilę, aby pod koniec 2-go aktu, temperament nie poniósł tak autora, jak dwojga młodych. Lecz na szczęście „duch wziął górę nad ciałem" i wszystko dobrze się kończy w akcie trzecim, po którym przewidujemy rozwód autentycznej panny z ojcem, a małżeństwo z synem. Lekkość i giętkość francuskiego pióra przesunęła się subtelnie po ryzykownym temacie, nie budząc niesmaku, a wytworny zawsze przekład Perzyńskiego jeszcze nieocenione te walory podkreślił.

Pierwszorzędnie opracował papę Letournel'a Lucjan Żurowski, którego dobrego gatunku komizm włożony w tę postać zadokumentował raz jeszcze rozciągłość talentu tego nieprzeciętnego aktora, zasłużenie darzonego przez publiczność szczerą sympatją i gromkiemi oklaskami przy otwartej scenie. Niech tylko p. Żurowski, grając, powstrzymuje śmiech z siebie samego, co mu się czasem zdarza. Śmiać się będziemy już my i ręczę, że serdecznie. Milutko złościła się i szczebiotała p. Niwińska - Jacquelina Letournel, między młotem a kowadłem swego małżeństwa. P. Wyrzykowski — Letournel-junior znów musiał robić „chłopię" co mu się w zupełności udawało, wolę go jednak w rolach dojrzalszych.

Miłą raz jeszcze niespodziankę zrobił p. Jaśkiewicz, taki wyborny, nie według szablonu zrobiony, ale pełen charakteru, lekko jadowity Grzempielewski w ostatnim „Marcowym kawalerze" — teraz znów w roli buduarowego uwodziciela de Moreuil'a, którego fatuité wypisana jest na ładnej płytkiej fizis, dający dowód inteligentnego pojmowania typu. P. Kamińska — wesołej Fanny dała pełną humoru pikanterję osóbki z półświatka.

Podkreślić należy jeszcze jeden typ, wybornie już sam przez się wykorzystany pod piórem autora To garson hotelu „des Reservoirs" w Wersalu. Te nazwy potraw wszelakich w związku z polityką bieżącą, te filets à la Kutiepow, te volailles à la Lenin, gelées à la Rasputin, gigots à la Woldemaras, (szkoda że autor nie wspomniał nic o modnem u nas consommé à la „grand papa", lub salade à la „maréchal") tryskają dowcipem. Grał garsona p. Dejunowicz z humorem, lekko, a dyskretnie tak, że samo wejście jego witała widownia salwą śmiechu.

Sprawność ręki reżyserskiej p. Wasilewskiego odczuwało się w komedji wybitnie. Dekoracje ładne. B. dobrze zrobiona, za dużemi szklanemi drzwiami, perspektywa, jakby za mgłą wieczową, oświetlonej ulicy.

Wesołe są przyznajemy komedje i farsy, lecz stęskniliśmy się już za poważniejszym repertuarem i dobrze, że nowosezonowa kampanja teatralna zbliża się szybkim krokiem.

Pilawa.

KRONIKA.

Białorusini a wybory.

W związku z aresztowaniem przywódców b. posłów Białoruskiego Poselskiego Klubu Włościańsko-Robotniczego w Wileńskim komsomole nastąpił rozłam. 24 członków Białorusinów wystąpiło z frakcji i wyrzekło się współpracy komunistycznej.

W związku z tem działacze polityczni z pod znaku b. Białoruskiego Poselskiego Klubu Włościańsko-Robotniczego obradowali onegdaj oraz omówili sprawę rozpoczęcia kampanji wyborczej na terenie trzech województw wschodnich. Białorusini zamierzają w bieżących wyborach utworzyć jednolity blok wyborczy pn. Białoruski Klub Narodowy. (a)

Z miasta.

— **Kongres Centrolewu.** W niedzielę 14 b. m. komisja organizacyjna Centrolewu zwołuje w Wilnie wielki kongres manifestacyjny. Na kongresie tym mają być wysunięte następujące postulaty: protest przeciwko wystąpieniu min. Treviranusa, żądającemu oddania Pomorza Niemcom, walka z kryzysem gospodarczym, usunięcie dyktatury itp.

Na zjazd ten przybywa cały szereg przedstawicieli Centrolewu z Całej Polski. (d)

— **Wycieczka literatów niemieckich.** W dniu 4 b. m. o godzinie 8-ej rano przybyła do Wilna wycieczka literatów i dziennikarzy z południowych Niemiec, witana na dworcu przez profesora U. S. B. F. Ruszczyca, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich Szydłowskiego i sekretarza Związku Zawodowego Literatów Polskich Hulewicza.

Wycieczka zwiedziła zabytki historyczne Wilna, Uniwersytet S. B., kościoły, Górę Zamkową itd., a następnie po południu udała się do Trok, gdzie goście niemieccy zainteresowali się wielce historją gminy karaimskiej i złożyli wizytę hachamowi Chan-Seraja-Szapszałowi.

Wieczorem o godzinie 8-ej goście podejmowani byli przez Związek Zawodowy Literatów i Syndykat Dziennikarzy Wileńskich herbatką, która zgromadziła kilkadziesiąt osób z tutejszego świata naukowego, literackiego i dziennikarskiego.

Sprawy administracyjne.

— **Przyjazd ministra rolnictwa.** W czwartek dnia 4 b. m. o godzinie 8-ej rano przybył z Warszawy do Wilna p. minister rolnictwa Leon Janta Połczyński.

Pan minister udał się tym samym pociągiem do Bezdan, gdzie zwiedził spółdzielnię lniarską.

Zkolei udał się p. minister do Antowilu i zwiedził tamtejszą szkołę rolniczą żeńską.

Po powrocie do Wilna przybył p. minister do gmachu Urzędu Wojewódzkiego. W wielkiej sali konferencyjnej przedstawili się p. ministrowi reprezentanci organizacyj rolniczych.

Po południu wyjechał p. minister do Bieniakoń, a następnie do Wielkich Solecznik, gdzie po zwiedzeniu gospodarstwa p. Karola Wagnera, wziął udział w konferencji rolniczej z Wileńskiem Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Poczta i telegraf.

— **Ruch telefoniczny między Polską i Czechosłowacją.** Od 1 września b. r. wprowadzono ogólny ruch telefoniczny między Polską a Czechosłowacją. Dopuszczone są rozmowy prywatne zwykłe za opłatą normalną, pilne za opłatą potrójną i błyskawiczne za opłatą dziesięciokrotną. W okresie słabego ruchu t. j. od godz. 19 do 8 opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosi 3.5 normalnej opłaty. Urzędy czechosłowackie mogą wzywać do swych rozmównic osoby zamieszkałe poza miejscowym okręgiem doręczeń za opłatą dodatkową w kwocie 1 fr. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w relacji Wilno—Praga wynosi obecnie nie 7 franków jak dotychczas lecz 7 fr. 20 c.

Sprawy miejskie.

— **Magistrat a wybory do Sejmu.** Wczoraj wieczorem w Magistracie m. Wilna odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, poświęcone sprawie ustalenia kandydatów na członków do obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych w okręgu wileńskim. Kwestja kandydatów do komisji okręgowej nie została rozstrzygnięta, natomiast w kwestji kandydatów do komisyj obwodowych uchwalono, iż poszczególne ugrupowania Rady Miejskiej przedstawią swych kandydatów proporcjonalnie do ilości członków danego ugrupowania.

Ogółem ilość kandydatów na członków komisyj obwodowych wynosić będzie 360. (w)

Handel i przemysł.

— **Wstrzymanie pracy w tartaku.** Stefański tartak parowy wskutek złej konjunktury na deski i słabego zapotrzebowania na rynku krajowym i zagranicznym, jak również z powodu wielkiej ilości protestowanych weksli firm odbiorczym (na sumę zgórą 30000 zł.), wstrzymał pracę na czas nieokreślony. (w)

— **Kontrola—rejestracji firm handlowych.** Z powodu niezarejestrowania się szeregu przedsiębiorstw w wydziale przemysłowym Magistratu m. Wilna, od dwóch dni specjalni kontrolerzy Magistratu przeprowadzają inspekcje. Zaznaczyć należy, iż winni niedopełnienia wymienionego rejestru ulegną karze grzywny do 1000 zł. ewentualnie ukarani zostaną 14 dniowym aresztem. (d)

Sprawy szkolne.

— **Stypendja kolejowe.** Władze kolejowe w b. r. utworzyły około 100 stypendjów dla studentów U. S. B. i uczniów państwowych szkół średnich, technicznych i kolejowych.

O stypendja te mogą się ubiegać studenci i uczniowie posiadający polskie obywatelstwo.

Wyznaczone stypendja wynoszą od 100 do 150 zł. miesięcznie. (d)

Sprawy sanitarne.

— **Choroby zakaźne w woj. wileńskiem.** W ciągu ostatniego tygodnia na terenie województwa wileńskiego zanotowano następujące choroby zakaźne:

Dur brzuszny 14 wypadków, czerwonka 2, płonica 33, błonica 7, odra 8, róża 5 (1 zgon), krztusiec 9, gruźlica otwarta 12 (4 zgony), jaglica 150, paratyphus 1, influenza 2, angina 1. Dezynfekcyj za ten czas przeprowadzono 10. (w)

Sprawy robotnicze.

— **Konferencja w sprawie zatargu tartacznego.** Wczoraj w Inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie trwającego już oddawna zatargu między właścicielami a robotnikami tartaków. Konferencja nie dała żadnych wyników. Dziś odbywa się w tej sprawie ponowna konferencja. (w)

Z życia stowarzyszeń.

— **Związek hodowców drobiu** ziemi Wileńskiej przy Wileńskiem Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych podaje do wiadomości, że zebranie członków i sympatyków Związku odbędzie się w środę, dnia 10 września b. r. w lokalu Związku Ziemian, ul. Zawalna 9, o godzinie 5-ej popoł.

Na porządku dziennym sprawy konkursów wśród producentów drobiu i udział członków w Targach Północnych w Wilnie.

Dla gości wstęp wolny.

Kronika policyjna.

— **Zgon nieuleczalnie chorego.** Na polach wsi Berwele gminy wojstomskiej znaleziono w koniczynie mężczyznę w stanie nieprzytomnym lat 30, który po przeniesieniu go do mieszkania wkrótce zmarł. Ustalono, iż był to cierpiący na padaczkę mieszkaniec wsi Kulszyni, gminy kurzenieckiej Kowalonok Aleksander.

— **Kradzież garderoby.** 3 b. m. Lew Basia (Stefańska 20) zameldowała o kradzieży różnej garderoby przez Piotrowską Katarzynę, u której w czasie rewizji część rzeczy znaleziono. Straty poszkodowanej wynoszą 330 złotych.

— **Podrzutek.** 3 b. m. przy W.-Pohulance 41 znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 2 miesięcy, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Walki kobiet.** 2 b. m. pomiędzy Julkówną Rozalją a Rozą Edelman (Stefańska 23), wynikła bójka, w czasie której Edelman pośliznęła się i padając złamała sobie nogę. Poszkodowanej udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala Miszmeres - Chojlim.

— **Symulacja kradzieży.** W dniu 21. III. r b. Turkiewiczówna Józefa zameldowała o kradzieży różnych rzeczy i biżuterji na sumę około 1.500 zł. Dochodzeniem zostało ustalone, iż zachodzi tutaj symulacja kradzieży, ponieważ rzeczy te zostały odnalezione u Turkiewiczówny w koszu z jej rzeczami.

Zabawy.

— **Zabawa taneczna** w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej Nr. 12 odbędzie się jutro 6 b. m. Wstęp tylko za imiennemi kartami wstępu.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś w dalszym ciągu Verneuil'a „Moja panna mama".

Bilety kredytowane i zniżkowe ważne.

— **Występy Krukowskiego w Lutni.** Zapowiadany na dzień dzisiejszy występ Krukowskiego — uległ zmianie. Znakomity artysta wystąpi w sobotę 6 i niedzielę 7 b. m.

Bilety zniżkowe i kredytowane nieważne.

— **Przedstawienie popularne w „Lutni".** Pierwsze w sezonie przedstawienie z cyklu widowisk popularnych odbędzie się w Teatrze „Lutnia" w niedzielę o godz. 4-tej m. 30 po poł. wystawione zostaną dwie komedje polskie, pełne humoru i tężyzny „Mercowy kawaler" Bilizińskiego i „Majster i czeladnik" Korzeniowskiego. Ceny miejsc na te przedstawienie najniższe (od 30 gr.). Bilety nabywać można codziennie od 11—9-tej wieczór.

— **Sezon zimowy w Teatrach Miejskich.** W przyszłym tygodniu w Teatrach Miejskich Z. A. S. P. rozpocznie się sezon zimowy. W Teatrze „Lutnia" inauguracja sezonu nastąpi w piątek 12 b. m. W dniu tym wejdzie na repertuar polska komedja Rączkowskiego „Nad polskiem morzem".

Teatr na Pohulance otworzy swe podwoje w sobotę 13 b. m. komedją Józefa Blizińskiego „Rozbitki".

— **Bilety ulgowe do Teatrów Miejskich.** Administracja Teatrów Miejskich podaje do wiadomości Organizacyj i Instytucyj Społecznych, iż z dniem 12 września r. b. obowiązywać będą nowe legitymacje na prawo otrzymania w kasach teatralnych biletów ulgowych ze zniżką 35 proc. Wydawanie nowych kart legitymacyjnych uskuteczniać się będzie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 10-tej do 2-giej po południu w Administracji Teatrów na Pohulance (pokój Nr. 3). Dla uzyskania nowych legitymacyj zniżkowych niezbędne jest złożenie odnośnego podania z wyszczególnieniem osób uprawnionych do korzystania z ulg biletowych.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Piątek, dnia 5 września 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.
12,05. Gramofon.
13,00. Komunikat meteorologiczny.
17,20. Kom. L. O. P. P.
17,35. Ciotka Albinowa mówi.
18,00. Transm. koncertu z Warszawy.
19,00. Audycja wesoła „Kaprys" komedja w 1 akcie A. Musset.
19,25. Skrzynka pocztowa.
20,00. Transm. z Warszawy. Koncert.

Co nowego w Radjo?

Ciotka Albinowa ma głos.

Dzisiaj o godz. 17,35 wystąpi przed mikrofonem z monologjem regjonalnym popularna i lubiana Ciotka Albinowa.

Również dzisiaj usłyszymy.

Dyr. Hulewicz. w skrzynce pocztowej.

Olga Olgina w radjo.

W sobotę o godz. 20,15 usłyszymy znakomitą artystkę opery warszawskiej p. Olgę Olginą, która wystąpi z szeregiem aryj i pieśni.

KOLEŻANKO! KOLEGO - MATURZYSTO!

Będziesz wkrótce studentem!

Czy pomyślałeś już o organizacji akademickiej, do której wstąpisz?

Polska potrzebuje Obywateli świadomych swych zadań narodowych i zorganizowanych!

Środowiskiem Akademika - Polaka może być tylko organizacja narodowa!

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę miesiąc WRZESIEŃ.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Komitet obchodu 10-cio-lecia, Cudu nad Wisłą" w Turmontach złożył w naszej Redakcji złot. 80 — dla Komitetu pomocy sierotom po poległym żołnierzu w walce z bolszewikami, zebrane z zabawy urządzonej w dniu 15. VIII. b. r.

Emetyt dla rodziny M. zł. 5 i dla najbiedniejszych zł. 2.

Ks. Ignacy Wojs w Wieliczce dla S W. złot. 5.

NADESŁANE.

Zawartość jodyny w rybach.

Dyrektor laboratorjum naukowego norweskich fabryk konserw, dr. Gulbrand Lunde robił szczegółowe studja nad zawartością jodyny u ryb i otrzymał specjalne wyróżnienie za pracę, w której wykazał niezwykłą zawartość jodyny w rybach norweskich, zarówno w stanie świeżym jak i w konserwach. Dr. Lunde wykazał wartość profilaktyczną ryb, zwłaszcza w stosunku do choroby Strumy, w tych okolicach, gdzie zaraza ta panuje nagminnie. Ma to wielkie znaczenie dla fabrykacji konserw rybnych.

Kronika II Targów Północnych.

Posiedzenie sekcji rolnej.

Dn. 3 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji rolnej przy Komitecie Wykonawczym II Targów Północnych pod przewodnictwem p. prezesa Bortkiewicza.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich Targów z Białegostoku w osobach pp.: radcy wojew. inż. Michałowskiego i z Nowogródka inż. Juljana Podoskiego.

Przedmiotem obrad była specjalnie sprawa działu hodowlanego. Województwo Wileńskie daje głównie konie, województwo białostockie — bydło rasy czerwonej polskiej, z nowogródzkiego również przyprowadzone będą na targi konie i bydło. Co do targu trzody chlewnej, to jak wiadomo cofnięty został zakaz przywożenia świń do Wilna ze względu na zlikwidowanie pomoru na terenie m. Wilna. Władze postawiły warunek zbadania świń w chlewie, podwójnego ogrodzenia stoisk i specjalnej rampy przy wyładowywaniu transportu na st. Wilno. Wobec tego targ świń będzie licznie obesłany. Między innemi zapowiedziany jest udział znanej hodowcom chlewni doświadczalnej ze Świsłoczy. Targ i Wystawa drobiu zapowiada się licznie, a to ze względu na zgłoszenia licznych nagród.

W związku z Targami hodowlanemi ustalono Komisję Sędziowską dla oceny eksponatów.

Kalendarzyk Targów hodowlanych.

Kalendarzyk Targów hodowlanych ustalony został, jak następuje:

Do 15 września włącznie termin składania zgłoszeń, do 25.IX termin dostarczenia eksponatów na teren II Targów Północnych, do 26.IX ocena eksponatów przez Komisje Sędziowskie, od 27—28 włącznie Targi we wszystkich działach hodowlanych inwentarza żywego.

Dla targu i wystawy drobiowej terminy są nieco inne, t. j. zgłoszenia również przyjmowane będą do dnia 15.IX włącznie, 23.IX dostarczenie i rozmieszczenie eksponatów 26.IX, ocenę eksponatów przez Komisję Sędziowską, 25.IX otwarcie Targów Wystawy Drobiowej, która potrwa do dnia 28 włącznie.

Ze świata.

„Nienawidzimy Ameryki"!..

Pewna grupa pisarzy francuskich rozpoczęła propagandę, skierowaną przeciw postępującej amerykanizacji Europy.

Nienawidzimy Ameryki — oświadczają oni, z tych samych powodów dla których Edgar Allan Poe nienawidził swojego stulecia i swojego kraju. Widzimy w Ameryce współczesnej odwrócenie się od sił duchowych do materjalnych celów. Jest to wysławianie w prymitywny sposób umiejętności, która przynosi li tylko polepszenie warunków życiowych. Nadszedł czas, kiedy, jak to Poe i Baudelaire przepowiedzieli, Ameryka rozpocznie kolonizować Europę. A Europa nawet się nie broni. Nie chcemy w tym wypadku bronić ducha francuskiego, ani łacińskiego, ani nawet europejskiego; chcemy tylko bronić ducha, który sprzeciwia się duchowi amerykańskiemu.

A walczymy tak, jak walczą ludy kolonizowane przeciwko kolonizatorom. To znaczy przy pomocy bojkotu. Bojkotujmy systematycznie wszystkie amerykańskie produkty, samochody, operetki, filmy i literaturę.

Jesteśmy pionierami organizacji obronnej, która prędzej czy później rozszerzy się na całą Europę".

„Pijące" poselstwa w „suchej" Ameryce.

Z powodu szykan, których przedmiotem są ze strony amerykańskich władz prohibicyjnych transporty win, wódek i likierów, przeznaczone dla poselstw zagranicznych w Waszyngtonie, poselstwa te postanowiły, że na samochodzie ciężarowym, wiozącym trunki z sąsiedniego Baltimore, znajdować się powinien zawsze jakiś dyplomatyczny „attache", w takim bowiem razie policja nie ma prawa kwestjonować transportu.

W tych dniach właśnie dokonano pierwszego takiego transportu, a samochodem ciężarowym kierował jeden z młodszych dyplomatów.

3 tysiące tancerek w kieszeni lichwiarza.

Pewna urocza, ale uboga tancerka chińska znalazła się jednego dnia w kłopotach pieniężnych. Przyjaciółki poradziły jej, by poszła do lichwiarza.

Ten zgodził się na pożyczenie jej pieniędzy, ale oczywiście zażądał wzamian procentu. Procent wynosił od 100 dolarów 9 dolarów dziennie, co czyni 3280 proc. rocznie.

Wkrótce potem ta sama tancerka wyszła zamąż za wysokiego urzędnika chińskiego i opowiedziała mu o swojej pożyczce.

Z polecenia władz aresztowano lichwiarza, natrafiwszy przytem na całą banecę jego kolegów u których znaleziono rewersy 3 tys. chińscich tancerek.

Podczas procesu sędzia publicznie spalił owe rewersy, uważając to za nnjsłuszniejszą karę dla lichwiarzy.

Taneerki tańczą zapewne z radości, że nie mają już długów.

GIEŁDA

WARSZAWA 4.IX (Pat.).

Waluty i dewizy:

Dolary 8,89—8,91—8,87.
Franki francuskie 30,05—35,14—34,96
Holandja 359—359,90—358,10.
Londyn 43,41—43,52—43,30.
Nowy York 8,903—8,923—8,883.
Paryż 35,05½—35,14½—34,96½.
Praga 26,44—26,50—26,38.
Szwajcarja 173,30—173,73—172,87.
Stokholm 239,59—240,10—238,99.
Wiedeń 125,92—126,23—125,61.
Włochy 46,69—46,81—46,57.
Berlin w obrotach prywatnych 212.88.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 113, Premjowa dolarowa 63,50, 5% konwersyjna 55,50, 5% kolejowa 49,50, 10% kolejowa 103,50, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego; ob. B. G. K. 94, Te same 7% 83,25, 7% ziemskie dolarowe 76,50, 4% ziemskie 46, 4½% ziemskie 57—57,25, 4½% warszawskie 55, 5% warszawskie 60, 8% warszawskie 76,65 — 76,40 — 76,55, 8% Łodzi 71, 8% Piotrkowa 68,55.

Akcje:

Bank Dysk. 114,75, Polski 166—167, B. Zachodni 72, Cukier 35, Modrzejów 9, Ostrowiec s. B. 54,50, Klucze 65.

2)

Pomiędzy Shelleyem a Dostojewskim.

(S. Adamczewski: Serce nienasycone — książka o Żeromskim — Poznań, Wegner, 1930, str. 431).

Żeromski snadź nigdy nie przebył w duszy owej walki, której wyraz dał nam Słowacki w poemacie p. t. „Poeta i natchnienie". Do niego to można zwrócić słowa Atessy: „Zawszeż to bojaźń o nabyte skarby?.. Zawszeż nieujęcie twojej tęczowej myśli w żadne karby?. Gdybyś mógł stopić wszystkie swoje farby w jednym miłości Bożej diamencie i zostać chwilę w czystym bezkolorze — miałbyś zeń potem wszystkie ognie Boże".

Otóż Żeromski nie był w stanie zostać choć przez chwilę w owym czystym bezkolorze był obcy chrześcijańskiej rezygnacji, lecz Adamczewski dostrzega przy końcu jego twórczości pewną ewolucję. Oto „przyroda schodzi do łagodnego wtóru w głębi, wtóru pełnego wdzięku i dyskrecji", (401.), i Żeromski zaczyna nawet walkę z „żywiołem".

Jednak są to momenty tylko przelotne nawet w tym ostatnim okresie twórczości Żeromskiego. Boć to jeszcze na schyłku życia dostrzega poeta piękno „w radosnej naturalnej przemocy zła"; w „Wietrze od morza" n. p. znalazła się „najbardziej natchniona pieśń o nieodpartej piękności i uwodzącej potędze — zła" (72). Toteż czujny krytyk stwierdza, iż „szatana swego puścił Żeromski wolno". I (konkluduje Adamczewski) „może dlatego też w sercu pisarza nie odniósł pełnego triumfu—Bóg" (tamże). Jest to uczciwe stwierdzenie, że Żeromski był też nieledwie chory na tak powszechną dziś *„moral insanity"*.

Ten brak zdrowia moralnego dostrzegamy u Żeromskiego nader wyraźnie w jego erotyce. Trafnie stwierdza krytyk w związku z osłabieniem żywiołowej siły erotyki u poety „rosnące z wiekiem pewne jakby rozkiełznanie erotycznej wyobraźni pisarza", a nawet wprost „lubieżność" (86). Słusznie także w Krystynie („Róża") widzi on zapowiedź „strasznej, nadchodzącej kobiety", która się „już domaga swobody — rozpusty". (94). Toteż widzimy w twórczości poety wyraźne obniżenie typu kobiety: o ile narazie spotykamy u niego Birutę, Joasię, Miję, to później już tylko Krystynę, Tatjanę, Xenję, Laurę (244). U mężczyzn niemal stale się zjawia „żądza bez miłości". (90).

W nader licznej galerji postaci, spotykanej u Żeromskiego, dostrzega Adamczewski przedewszystkiem nieodmienny skutek liryzmu: ogromną ilość sobowtórów poety. (Zarzucić tu można autorowi niekonsekwencję: oto na str. 7 Rafał Olbromski nazwany jest „arcysobowtórem samego poety", gdy dalej (str. 344—6) jest on tylko „medjum", t. zn. „wyrazem tych pokładów psychiki poety, przed których ujściem realnem zamknęły drogę życia, okoliczności lub wola". Wogóle całe to rozróżnienie jest sztuczne i nie da się utrzymać).

Dalsze konsekwencje postawy twórczej poety — to liczne superlatywy, manjera i powtarzania się, wreszcie ułomna konstrukcja utworów, czemu autor poświęca nader ciekawy rozdział.

Szczytowe wartości książki Adamczewskiego są to jednocześnie najtrudniejsze partje badań krytycznych; mówią o mistrzowskiej analizie języka Żeromskiego, jego stylu, metaforyki i symboliki. Zwłaszcza rozdział p. t. „Odnowicielska siła żywosłowu", gdzie autor wykazuje, jak to Żeromski potrafi nadać słowu istotny, tkwiący w niem sens, niedostrzegany jednak w przelotnem życiu— jest zaiste perłą analizy krytycznej. Autor, stale wierny swej metodzie konkretyzowania żywemi przykładami swych wywodów, daje takie n. p. cudne wyrywki stylu poety: „Dzieci zapomną o matce, co za niemi aż do szaleństwa przepadała, której serce po miljon razy przeszywał słupek rtęci, pokazującej gorączkę". *(„Dzieje Grzechu")*.

Omówiona powyżej treść książki Adamczewskiego stanowi jej trzy czwarte: Wszystko to da się podciągnąć pod sferę jeśli nie wpływów, to przynajmniej podobieństw do Shelleya, który był jak wiadomo „wizjonerem zmysłowości", jak to określa Brandes, i — nie ulega wątpliwości — dlatego właśnie ulubionym poetą Żeromskiego. Jednak Adamczewski pisze jeszcze o innych właściwościach „muzy" Żeromskiego, których niepodobna dopatrzyć się u Shelleya, które natomiast dadzą się wytłumaczyć wpływem Dostojewskiego właśnie, czy też znowu zdumiewającem podobieństwem postaw twórczych obu znakomitych pisarzy. Oto w rozdziale, zatytułowanym nieco sztucznie „Czuj", Adamczewski obszernie opowiada o stosunku Żeromskiego do świata społecznego, jego zamiłowaniu do dysonansów, o przekorze względem wyprowadzanych przez siebie postaci i sytuacyj, o czujności wobec banału, — o lubowaniu się w kontrastach, o okrucieństwie wreszcie poety, graniczącem wyraźnie z sadyzmem. Otóż wszystkie te właściwości spotykamy także u Dostojewskiego, którego gorącym wielbicielem był zresztą Żeromski.

Nie mogę oczywiście w przelotnej recenzji umotywować tego twierdzenia, ale zdaje mi się, że również ewolucja techniki pisarskiej Żeromskiego, która, wedle Adamczewskiego, zaczyna się przejawiać od czasu „Urody życia", nastąpiła nie bez wpływu Dostojewskiego, widocznego także w trylogji „Walka z szatanem".

Poza tem z niektóremi jeszcze poglądami Adamczewskiego należy się posprzeczać. Więc np. zupełnie nie przekonywują czytelnika wywody autora, mające wytłumaczyć pobudki, któremi się rzekomo rządził Żeromski, imając się od początku formy twórczości epickiej, tak z gruntu mu obcej przecie. Wbrew Adamczewskiemu było to niewątpliwie kroczenie po linji mniejszego oporu, bo „nałamanie się do poczytnego kształtu... wbrew naturze własnego talentu", (376), nie jest bynajmniej rzeczą najtrudniejszą.

Pisarzowi bowiem początkującemu najtrudniej właśnie iść za „naturą własnego talentu". Nie uczyni tego słaby charakter; on raczej pójdzie utartemi szlaki, „mogąc łatwiejszy poklask zyskać sobie, mogąc być prędzej i szerzej uznanym". Tak właśnie postąpił Żeromski. (Tymczasem Kasprowicz, Reymont, Wyspiański umieli wybrać trafnie).

Dalej należy zakwestjonować termin: proza, stale używany przez Adamczewskiego względem twórczości omawianego poety. Jeśli tak właśnie, poetą, nazywamy słusznie Żeromskiego, to dzieło jego niemal w całości należy zwać poezją, acz pisaną mową niewiązaną. Prozy we właściwem tego słowa znaczeniu znajdujemy u Żeromskiego niewiele. o wiele mniej niż np. u Pola, acz ten pisał stale wierszem.

Zarzuty, powyżej sformułowane, są jednak, jak widzimy, drobnostką wobec licznych, pierwszorzędnych wartości, które przynosi dzieło Adamczewskiego, wyborne tak pod względem literackim, jako też naukowym, odbijające w tej dziedzinie zdobycze najnowszej teorji literatury, o czem już zresztą pisał na tem miejscu prof. Grabowski.

Stanisław Cywiński.

Uroczystości kościelne w Lidzie.

W ubiegłą niedzielę w Kolegjum ks. Pijarów w Lidzie obchodzono uroczyste święto założyciela zakonu ks. Pijarów, św. Józefa Kalasantego. Przez 3 dni poprzedzające uroczysty dzień, odprawiane były nabożeństwa przygotowawcze do uroczystości. Przez cały czas tłumy wiernych napełniały szczelnie świątynię, prowadząc swoje dziatki do ołtarza, gdzie był umieszczony obraz z podobizną świętego Patrona, otoczonego gromadką dzieci szkoły pobożnej. W dzień uroczystości wierni, korzystając ze sposobności uzyskania odpustu zupełnego, od samego ranka licznie przystępowali do Stołu Pańskiego.

W czasie sumy, celebrowanej przez Najprzewielebniejszego ks. Jana Borrella, byłego prowincjała ks. Pijarów, podniosłe kazanie wygłosił Przewielebny ks. prałat Lubianiec, zaś w czasie nabożeństwa, dzięki zapobiegliwości p. prof. Aliny Kokoszko, chór gimnazjalny odśpiewał 4-głosową Mszę św. Ludwika. Wieczorem, po uroczystych nieszporach z procesją, przy licznym udziale kleryków pijarskich, w sali Lidzkiego Kolegjum odbyła się uroczysta akademja ku czci św. Józefa de Calasant.

Słowo wstępne wygłosił p. Umiastowski, dyrektor szkoły handlowej, założonej w ubiegłym roku przez ks. Ferdynanda Kozłowskiego, rektora Kolegjum w Lidzie, poczem odegrano trio kameralne przy udziale pp. A. Rippera i Tołwińskiego. Następnie wygłosił referat p. prof. Kozłowski „O powstaniu i znaczeniu szkół pijarskich". Podczas przerw przygrywała orkiestra kolejowa.

Swięto to, poraz pierwszy urządzone w Lidzie przez X. X. Pijarów, odbiło się żywem echem w sercach tutejszych obywateli, którzy z wielkim pietyzmem garnęli się do stóp Świętego Patrona młodzieży szkolnej, polecając mu swoje dziatki na większy wzrost pobożności w ich sercach.

Szczególnie należy tutaj podkreślić, że tak szkoła powszechna, jakoteż i publiczna szkoła handlowa, prowadzone w Lidzie przez X. X. Pijarów, cieszą się wśród najszerszych kół miejscowego i okolicznego społeczeństwa wyraźną sympatją oraz pełnem uznaniem władz dla ich pracy wychowawczo - naukowej, której oddają się z zapałem, mimo trudnych warunków materjalnych. Do szkół tych X. X. Pijarzy przyjmują wszystkich chłopców bez różnicy wyznania. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę, że działalność X. X. Pijarów w w Lidzie datuje się zaledwie od 3-ch lat, a już zdążyli oni urządzić, po gruntownie przeprowadzonym remoncie i przystosowaniu szczupłych sal, konwikt dla kilkudziesięciu chłopców, 4-klasową szkołę powszechną oraz 3-letni kurs szkoły handlowej, który ulokowano w nowopowstałym budynku na ruinach doszczętnie zniszczonych zabudowań, podczas gospodarowania prawosławnego proboszcza, to będziemy mieli dokładny obraz ich mrówczej pracy.

Z KRAJU.

Ujęcie kasjera państwowej fabryki wyrobów tytuniowych.

Wileńskie władze bezpieczeństwa publicznego zostały zaalarmowane, iż kasjer państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Grodnie Michalski Michał zdefraudował z kasy 65.000 zł. i zbiegł prywatnem autem w kierunku Wilna.

Wczoraj o godz. 10 rano w pobliżu Oran patrol KOP ujął podejrzanego osobnika, który usiłował zbiec do Litwy.

Jak się okazało, jest to Michalski z Grodna. d

Ejszyszki, powiat Lidzki.

Dnia 2 września rb. w szkole siedmiooddziałowej powszechnej w Ejszyszkach rozpoczęto naukę.

O godzinie 9-ej rano dzieci z miejscowej szkoły i poblizkich szkół sąsiednich zgromadziły się w kościele razem z nauczycielstwem na nabożeństwo.

Mszę św. odprawił ksiądz Tutinas wikary Ejszyski.

Dzieci w czasie Mszy świętej bardz pięknie odśpiewały szereg pieśni religijnych pod kierunkiem pp. nauczycieli, przy akompanjamencie organu.

Ludność zebrana wielce była uradowana, widząc, że ich dzieci swą naukę rozpoczynają od uczczenia Boga i wzywania błogosławieństwa Bożego do pracy.

Po nabożeństwie nastąpiło przemówienie okolicznościowe do dzieci, w którem ksiądz Tusinas zalecał dzieciom pilność w nauce, posłuszeństwo przełożonym i akuratne uczęszczanie do szkoły.

Po udzieleniu błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, zakończono to podniosłe nabożeństwo i uradowana dziatwa razem ze swemi kierownikami udała się do swoich szkół.

Wszystko to jest pięknem i pociechą dla rodziców i opiekunów, bo są spokojni, że pod dobrą opiekę i kierunek oddali swe dzieci.

Stosunek do tychże dzieci, po ukończeniu przez nich szkół, najczęściej zmienia się, a Inspektorat Lidzki, który nieraz już dał dowody troski o religijne wychowanie w szkołach dzieci, poleca swemu podwładnemu nauczycielstwu organizowanie młodzieży pozaszkolnej w Kołach Młodzieży Wiejskiej.

Tymczasem wiadomo, że organizacja ta w pismach dla Młodzieży występuje wrogo przeciwko Katolicyzmowi.

Lepiej przysłużyłby się Inspektorat lidzki sprawie narodowej, gdyby polecał Stowarzyszeniom Młodzieży o kierunku katolickim, popieranym przez cały nasz Episkopat polski. Niestety wiatr z Inspektoratu wieje Inny.

Miejscowy.

Smorgonie, pow. Oszmiański.

Dyrekcja szkoły handlowej w Smorgoniach donosi nam, że zapisy trwają do dnia 30 września r. b. Do klasy pierwszej są przyjmowani kandydatki i kandydaci, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy gimnazjum. Do klasy drugiej tylko tych którzy wykażą się świadectwem klasy pierwszej. Czesne wynosi 25 zł. miesięcznie. Za pracowników państwowych płaci Skarb Państwa. Niezamożni otrzymują zniżkę lub nawet całkowite zwolnienie od czesnego. Utrzymanie, które najczęściej kosztuje najdrożej wynosi tu minimalny wydatek. Całkowite utrzymanie z pokojem i opieką wynosi około 30 zł. Miejscowość zdrowotna, szczególniej polecona dla dzieci anemicznych.

Nauka odbywa się pod fachowem kierownictwem, należyte wychowanie i opieka zapewniona. Szkoła jest zakładem średnim i uprawnia do otrzymania kategorji II urzędników państwowych. Zamiejscowi winni dołączyć znaczek na odpowiedź. Adres Szkoły: Smorgonie Srednia Szkoła Handlowa.

Sport.

Na szersze wody.

Tradycja regat wioślarskich o mistrzostwo Wilna nie jest jeszcze tak bogatą, jak bogate są tradycje mistrzostw Warszawy, Poznania, czy Bydgoszczy, ale tradycja wioślarstwa Wilji z roku na rok wzbogaca się w doświadczenia, które z biegiem lat staną się żelaznym fundamentem naszej pracy.

Regaty nasze chociaż są największem świętem sportu wodnego na kresach wschodnich nie są jednak jeszcze tem czem być powinne.

Zawsze z tęsknotą marzymy o tych chwilach szczęśliwych, w których sport nasz głośnem rozlegnie się echem po szerokich falach Wisły, Warty i Noteci.

Wiemy, że dzisiaj jesteśmy na szarym końcu wioślarstwa polskiego, ale mamy święte przekonania, że z biegiem lat w szeregach mistrzów znajdą się również wioślarze z nad Wilji.

Rok 1930 dla wioślarstwa naszego jest rokiem przełomowym. Przezwyciężyliśmy piętrzące się przed nami przeszkody, które paraliżowały nasze chęci i nasze poczynania. Przez lat tych parę mozolnej pracy zdobywaliśmy, to co zdobyć mogliśmy, nie mieliśmy coprawda laurów pierwszeństwa, ale przygotowaliśmy w pierwszym rzędzie podłoże do dalszej pracy na wytkniętym szlaku.

Nad brzegami Wilji wiatr trzepoce flagami na sześciu masztach(!) naszych klubów, dziesiątki łodzi prują szmaragdowe fale, ilość członków w poszczególnych klubach z jednostek wzrosła do poważnej liczby zainteresowanie wioślarstwem wzrasta z dniem każdym.

Lokalizm i konkurencja wewnętrzna staje się nam już duszną i do pewnego stopnia nudną.

Przebłyski szukania nowych dróg uwydatniały się w latach ubiegłych tak słabo i tak blado, że w stosunku do ekspansji na zewnątrz innych ośrodków wioślarskich Polski, nasze starty w konkurencjach zamiejscowych były niczem.

Celem naszej pracy następnych lat niech będzie dążność nawiązania silniejszego i stałego kontaktu z wioślarstwem całej Polski, niech nas nie przeraża wynik pierwszych naszych startów—niepowodzeń—nie lękajmy się silnej konkurencji. Dążmy do wyrównania tego co nasi koledzy pracą swoją zdołali już uczynić wyprzedzając nas. Każdy start w rywalizacji prowadzić nas będzie do przyszłych zwycięstw.

Na szersze płyńmy więc wody.

Ja. Nie.

Żydowska anegdota.

Zwykły szary człowiek z ulicy stanął bezradnie, a przeczytawszy wiadomość o nowym rządzie, pyta, dokąd to wszystko prowadzi? Na to daje odpowiedź w formie anegdoty żydowski „Nowy Dziennik" (nr. 227, z dn. 27.8):

„Podczas wojny przyszedł do cadyka, cudotwórcy pewien Żyd, którego syna wezwano przed komisję poborową, z prośbą o radę. Cadyk odpowiedział: Możesz być zupełnie spokojny, albo uzna się go za niezdolnego, to dobrze. A jeśli nie, to się go przydzieli albo do oddziału frontowego, albo do oddziału poza frontem. Jeśli się go przydzieli do oddziału poza frontem, to dobrze. Jeśli zaś zostanie wcielony do frontowego oddziału, to może być albo ranny, albo wyjść cało z opresji. Jeśli wyjdzie cało, to doorze. Jeśli zaś będzie ranny, to może być albo lekko ranny, albo ciężko ranny. Jeśli będzie lekko ranny, to dobrze. Jeśli zaś będzie ciężko ranny, to może albo wyzdrowieć, albo też umrzeć. Jeśli wyzdrowieje, to dobrze, jeśli zaś umrze, to albo uda się jego zwłoki pochować na żydowskim cmentarzu, by w razie zmartwychwstania nie zabrakło go wśród ogółu żydowstwa, albo też zostanie wrzucony do masowego grobu. Jeśli się uda go pochować na żydowskim cmentarzu, to dobrze, jeśli zaś... Żyd nie wysłuchał do końca cudotwórcy, podziękował mu za tę pociechę i wyszedł. Anegdota nie opowiada nam, czy wyszedł tylko oszołomiony, czy też pocieszony".

ROZMAITOŚCI.

„Cosik me zatkało"...

We wsi Wola Rybacka pod Małkinią odbył się ślub Daniela Zawadzkiego, rolnika, z Ludwiką Misuch, córką rolnika.

I nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że wesele odbyło się już przed tygodniem.

Dlaczego się to stało?

Do ślubu i uczty weselnej szykowano się już od paru tygodni.

Zrobiono zapasy wódek, piwa i jedzenia, zamówiono kapelę z Łap — słowem wszystko jak się należy na weselu gospodarskich dzieci. W zeszłą środę kościół parafjalny w Woli Rybackiej zapełnił się miejscowymi obywatelami.

Zagrały organy. Przed ołtarzem stanęli młodzi.

— Czy masz wolę nieprzymuszoną poślubić... — padły słowa księdza, zwrócone do panny młodej.

Odpowiedziało im milczenie.

— Czy masz...—powtórzył pytanie kapłan.

Milczenie trwało.

Szmer zdziwienia przebiegł po kościele.

Daremnie narzeczony szeptał coś do ucha swej oblubienicy — stała blada, z zacisniętemi wargami.

Ksiądz zdecydował, że ślub odłożony być musi na tydzień.

Tak się też stało.

Z weselem jednak nie czekano, nie można było bowiem narażać gości na zawód, a i produkty mogłyby się popsuć.

Panna Misuch, dziś już pani Zawadzka gdy pytano ją o przyczynę milczenia, odpowiedziała, wzruszając ramionami:

— Cosik me zatkało i ani rusz gęby otworzyć nie mogłam...

MIEJSKI KINEMATOGRAF
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 3 do 7 września 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **«SIMBA»** **Król puszczy.** Wielki film, pełen sensacji i emocji, z krainy dzikich zwierząt. Aktów 10. — Twór czteroletniej wytężonej pracy, pełnej przygód i niebezpieczeństw dwóch największych i najśmielszych podróżników świata **Marcyna i Osy Johnson.** — Nad program: **„Bohaterowie węża i pompy"** komedja w 3 aktach. Kasa czynna od g 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. — Następny program: **„TAJEMNICA STAREGO RODU".**

KINOTEATR **„LUX"** ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś otwarcie sezonu! Pierwszy raz w Wilnie wspaniały romans życiowy! **Ogród Allaha** w rolach głównych niezapomniana **Alice Terry** i ulubieniec publiczności **Iwan Pietrowicz.** — Reżyserja Rex Ingram, twórcy „Czterech Jeźdźców Apokalipsy".—Jednogłośnie prasa całego świata stwierdziła, że „Ogród Allaha" jest najpotężniejszym filmem wschodu. — Początek o g. 4-ej.

POLSKIE KINO **„WANDA"** Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Zupełnie nowe wydanie! Wszechświatowej sławy arcydzieło A. Dumasa **p. t. DAMA KAMELJOWA** (Królowa półświatka). Wstrząsająca tragedja—opera w 12 akt. — W rolach głównych: Znakomita **Norma Talmadge** i stuprocentowy mężczyzna **Roland Gilbert.** — Nad program: **Zbrodnia barona Wejsenbacha** dramat, w rol. gł. **Mieczysław Cybulski i Jana Dalmen.**

Wieczne niebezpieczeństwo!

Komary podrywają siły, szarpią nerwy i przeszkadzają w pracy i w zabawie. Komary są dokuczliwe i często niebezpieczne. Rozpylając Flit można łatwo je wyniszczyć.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie plami.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

FLIT Niszczy szybciej

Grać a grać!

TEN CAŁE ŻYCIE GRA I NIC NIEMA, JA TYLKO RAZ GRAŁEM W KOLEKTURZE E. LICHTENSTEIN i S-ka I PREMJĘ Zł. 400.000 WYGRAŁEM.

To też kto chce mieć gotówkę, zaznać spokoju, winien bezwzględnie już pójść w moje ślady:

kupić los do obecnej 5 klasy

Ciągnienie już od 9 września do 14-go paździeraika r. b.

Wygrane tej klasy około

Zł. 28 miljonów.

Was wszystkich wzywa szczęście po szczęście!

Oto adres tej najszczęśliwszej w Polsce kolektury

E. LICHTENSTEIN i S-ka
Wilno, Wielka 44.
Centrala kolektury
Warszawa, Marszałkowka 146.
Konto P.K.O. 81.051
Firma egz. od 1835. or

Kierowników (handlowców)
poszukujemy dla naszych oddziałów w każdej miejscowości za stałem wynagrodzeniem mies. 320 zł. i prowizja. Oferty z opł. odpowiedzią kierować do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń: Warszawa, Senatorska 29 sub. „Kierownik". —9o

HANDLOWIEC-BUCHALTER
ze znajomością korespondencji, nowoczesnej organizacji biur, oraz administracji majątków ziemskich,—młody, rutynowany, posiadający poważne referencje i świadectwa, poszukuje posady w majątku ziemskim, przemysłowym lub w przedsiębiorstwie handlowem. Łaskawe zgłoszenia piśmienne sub. okaziciel kwitu Nr. 3638 do administracji „Dziennika Wileńskiego". 638r1

Japoński Proszek
KATOL
jest najlepszym środkiem jakie dotychczas egzystują na rynkach bo KATOL nietylko tępi muchy i pchły, lecz zabija **„Pluskwy"**, prusaki i karaluchy
Żądać KATOL w żółtem opakowaniu w składach aptecznych i aptekach.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP 69

PRACA

POTZEBNA rutynowana pielęgniarka do poważnie chorego na wyjazd. Zgłaszać się od 9—10 rano Dąbrowskiego 10 - 3. 643 - s0

Maturzysta gimnazjum państwowego z językiem francuskim, rutynowany korepetytor poszukuje posady nauczyciela wychowawcy lub innej. Najchętniej do rodziny ziemiańskiej. Wiadomość listowna lub osobista: Wilno, Uniwersytecka 9 m. 7. 685—s2

Potrzebna od zaraz niańka do małych dzieci. Znająca kuchnię ma pierszeństwo. Dowiadywać się codziennie od godziny 10 rano do 6 wiecz. ul. Sosnowa 23, m. 1. 690—s0

LETNISKA.

Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich w Nowogródzkiem i Wileńskiem województwie. Informacje. Wilno Ad. Mickiewicza 25, Biuro Techniczne Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka tel. 5—60. —1o

NAUKA

Udzielam korepetycji zakr. 8 kl. gimn. Specjalność: matem. fizyka, chemja, polsk., szykuję do dużej i małej matury. Mickiewicza 19, m. 31 g. 3 - 6. 662—s2

Nauczycielka udziela francuskiego, niemieckiego, angielskiego i muzyki (na fortep. Oferty do Adm. „Dziennika" sub. M. B. —1o

LOKALE

Sklep z towarem z powodu wyjazdu do odstąpienia. Kalwaryjska 27. —0o

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie rewiru 1-go, mający siedzibę urzędową w Wilnie, przy ul. Połockiej Nr. 14, obwieszcza, że wyznaczona na dzień 9 września 1930 roku, o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 13, sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Wojskowego Zjednoczenia Spożywczego, Oddział w Wilnie, składającego się z towarów galanteryjnych i piśmiennych, artykułów spożywczych i kolonjalnych, urządzenia sklepowego oraz konia i wozu ciężarowego, oszacowanego na sumę zł. 35,308 gr. 11, na zaspokojenie pretensji Skarbu Państwa i innych wierzycieli, została przez powodn Kierownictwo Administracji Pieniężnej, Rejonu Wilno 1, odwołaną i w dniu wyżej oznaczonym nie odbędzie się.

(—) **A. Uszyński**
Komornik.
—0 o

KTO CHCE KUPIĆ
solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy **u GŁOWIŃSKIEGO.** — Polecamy wełny, jedwabie, popeliny, flanele (nipony), towary bieliźniane. **Wileńska 27.** —0 o

SKŁAD MEBLI SPÓDZIELNI „ZJEDNOCZENI STOLARZE"
w WILNIE UL, TROCKA 6.
Wielki wybór różnych mebli z własnych warsztatów. Kompiety jadalne, sypialne, gabinety i t. d. oraz gięte meble.
Przyjmują się obstalunki. —s0

KUPNO-SPRZEDAŻ

Kupię fisharmonję używaną w dobr. st. Oferty do Administracji pod T R. 3541-s0

Maszyna do szycia ręczna sprzedaje się za 50 zł. Krakowska 35 - 3. gr—1

Do sprzedania rasowe koty angory. Dąbrowskiego 5, m. 2. 684—s0

Pianina i Fortepiany światowej sławy Pleyel, Bechstejn etc., takoż Arnold Fibiger, K rntopf i Syn, A. Drygas **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez najwybitniejszych fachowców **na Pow. Wystawie, w r. 1929. K. DĄBROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.** Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

Księgarnia KAZIMIERZA RUTSKIEGO
Wileńska 38, tel. 9-41. (Patrz ogłoszenie „Dziennika Wil." № 201 2) poleca się łaskawej pamięci szanownej klijenteli. —s0

ZGUBY

Zgubiono świadectwo z ukończenia Kursów Maturalnych im. Piotra Skargi w Wilnie, wydane w czerwcu 1926 r. na imię Rozalji Cyganówny. —0o

Nie bawił się.

— Znowu pan wczoraj nie był w biurze.

— Wczoraj było wesele, panie szefie.

— Zbyt często się pan bawi.

— Ależ, panie szefie, wczoraj wcale się nie bawiłem — to było moje wesele.

Sprawy majątkowe

Domy
dwa w pobliżu dworca kolejowego w cenie około 4,200 dol. do sprzedania. Adres w Redakcji.—1

Okazja do wydzierżawienia od I października plac około 2000 m² z mieszkaniem przy bocznicy kolejowej. O warunkach dowiedzieć się ul. Kasztanowa 4—19 między g. 3 - 4 p.p. 687-s2

Gotówkę i wszelkie oszczędności w różnych walutach lokujemy bezpłatnie pod pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie przy dobrem oprocentowaniu. Ajencja „Polkres" Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. 597-0

MAJĄTEK
pod Wilnem, komunikacja autobusowa na miejscu, obszar około 200 ha. Dobra gliniasta gleba, piękne położenie, nad rzeką las mieszany, młyn wodny murowany, dom mieszkalny o 15 pokojach sprzedamy na warunkach dogodnych.
Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05. 394—s0

Czy to prawda?

— Czy to prawda, że człowiek przychodzi do rozumu dopiero z 30 rokiem życia?

— Tak mówią.

— W takim razie pan jest znacznie młodszy niż wygląda.

Napomnienie.

— Dlaczego dostałeś dzisiaj zły stopień?

— Bo nie wiedziałem gdzie leżą Azory.

— No to proszę cię bardzo, na drugi raz pamiętaj, gdzie co położyłeś.

Mieszkania i pokoje

Do wynajęcia ładny pokój wyłącznie panom, plac Jezuicki 1, m. 12 róg Ludwisarskiej. 661—s0

POKÓJ do wynajęcia z wygodami (elektr., łazienka); może być dla ucz. młodz. z całodz. utrz. Kalwaryjska 11, m. 11; od g. 10—12 i 4—6. 3—gr.

Pokój z przedpokojem osobne wejscie słoneczne. Oglądać g. 4—6. Zarzecze 16—19. 674—s2

Pokój umebl. ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia Mostowa 9, m. 21. —s0

INTERNAT T-wa W. O. „Przyszłość" dla uczniów szkół średnich, rozpoczął zapisy nowowstępujących. Ul. Zarzeczna Nr. 5-a m. 2. 548—s5

Przyjmę uczenice na mieszkanie z całem utrzymaniem. Opieka zapewniona. Uniwersytecka 4—6. prof. konserw. Świętorzecka. —2o

Uczenicę przyjmę na pełne utrzymanie z używalnością fortepianu Gimnazjalna 10 m. 2. —0

Przyjmę 2 uczenice z utrzymaniem. Portowa 8, m. 1. 663—s0

Przyjmę 2 uczenice na pensjonat. Na miejscu pianino, pomoc naukowa Zwierzyniec Jasna 37 Hermanowa. 660—s0

Pokój umeblowany dla samotnych do wynajęcia Zakretowa 16, m. 2 od 4—6 pp. 683-s2

Pokój do wynajęcia. Oglądać od 4 do 6 godz. Dąbrowskiego 10 m. 7. 691 s1

Poszukuję 2 — 3 czytych, skanalizowanych pokojów z kuchnią lub używalnością kuchni w spokojnym domu ul. Słowackiego 11, m. 1 Staszewski. 3694—s1

Inteligentna rodzina przyjmie na mieszkanie dziewczynki. Opieka troskliwa zapewniona. Królewska 7, m. 7. Wejście z zauł. Oranżeryjnego. Zgłosz. od 1 g. do 3 g. 3693—s0

Do wynajęcia solidnej osobie lub pod biuro. duży ładny słoneczny pokój od ulicy z elektrycznością i wygodami Trocka 11 m. 9. 682—s1

Przyjmę na stancję z całodziennem utrzymaniem lub obiadami. Opieka wzorowa. Elektryczność. Trocka 9 m 13. 686 - s0

Przedwczesna radość.

— Mój tatuś kazał się kłaniać i chciałby zapłacić rachunek.

— To bardzo ładnie, ładnie, mój chłopcze.

— ...ale nie może, bo nie ma pieniędzy,

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO"
WILNO, Ul. Mostowa № 1
Telefon 12 - 44.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JERZY CIESZEWSKI.